

Głoszą hasła antypolskie i obrażają Polaków

14 czerwca 2025

Rodzice z jednej z siedleckich szkół podstawowych domagają się, by szkoła przyjmowała mniejszą liczbę uczniów z Ukrainy. Jak argumentują, imigranci nie chcą się asymilować, uczyć języka polskiego – co obniża poziom nauczania i odbija się negatywnie na polskich dzieciach – a także obrażają Polaków.

Rada rodziców z SP nr 1 w Siedlcach wystosowała petycję do władz miasta, wnioskując o zmiany w rekrutacji do placówki. Aktualnie do tej szkoły uczęszcza bowiem aż 65 Ukraińców, co stanowi około jedną siódmą wszystkich dzieci.

„Większość tych dzieci nie wykazuje chęci do nauki języka polskiego, [...] co uniemożliwia im skuteczne funkcjonowanie w polskim systemie edukacyjnym. Nauczyciele niejednokrotnie muszą poświęcać im więcej swojej uwagi, co odbywa się kosztem naszych dzieci” – napisali rodzice w petycji cytowanej przez „Tygodnik Siedlecki”. Podkreślono również, że z tego powodu utrudnione jest prowadzenie lekcji i realizacja podstawy programowej.

Na tym jednak problemy z ukraińskimi uczniami się nie kończą. „Wychowujemy nasze dzieci w duchu tolerancji i niesienia pomocy każdemu potrzebującemu, ale ciężko jest wytłumaczyć sytuację, kiedy w ich szkole inni uczniowie głoszą hasła antypolskie i obrażają nas jako Polaków” – wskazali rodzice. Co więcej, polskie dzieci informowały o atakach – zarówno słownych, jak i fizycznych – ze strony ukraińskich rówieśników.

Rada rodziców chce, by władze miasta zweryfikowały, czy wszystkie szkoły w mieście są w równym stopniu „obciążone obecnością uczniów z Ukrainy”. Poruszone w petycji problemy rozpatrzono podczas posiedzenia komisji edukacji. Obecna

podczas spotkania była przedstawicielka Rady rodziców z SP nr 1. Kobieta zabrała głos, wskazując na realne problemy.

„W naszej szkole są klasy, w których połowa uczniów to dzieci ukraińskie. Nie chcą chodzić na lekcje polskiego. W klasach VII i VIII większość z nich nie zna polskiego. Nie rozmawia w tym języku, nie pisze, nie czyta. Proszę sobie wyobrazić, jak w takiej sytuacji wygląda lekcja, na której trzeba zrealizować podstawę programową. To w zasadzie niemożliwe” – powiedziała Aneta Skarus. Obok bariery językowej, zwróciła uwagę także na znaczące rozbieżności kulturowe między Polakami a Ukraińcami. „Uczniowie z Ukrainy nie chcą się integrować ze swoimi klasami i uczestniczyć w wycieczkach” – mówiła. Jak dodała, sytuacja się nie poprawia, mimo starań wychowawców, pedagogów czy psychologów, ponieważ ukraińscy rodzice nie zjawiają się na wywiadówkach. Reprezentująca Radę rodziców zapytała o możliwość przeniesienia ukraińskich uczniów do innych placówek lub wstrzymanie naboru do SP nr 1.

Jak wyjaśniała naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta, Katarzyna Wawryniuk, przyczyną dużej liczby ukraińskich dzieci w siedleckiej „Jedynce” jest rejonizacja. Dzieci imigrantów są bowiem przyjmowane do szkół na takich samych zasadach, jak polskie. „Dyrektor nie może odmówić przyjęcia dziecka z rejonu” – wskazała. Ośrodki dla uchodźców w Siedlcach leżą w rejonie SP nr 1. „W ubiegłym roku przekierowaliśmy część dzieci ukraińskich do szkół podstawowych nr 7, 9 i 11. Dyrektor, jeżeli ma miejsce, może przyjąć ucznia spoza rejonu, ale musi się na to zgodzić rodzic” – wyjaśniła naczelnik. Jednocześnie Wawryniuk zaznaczyła, że Ukraińcy uczęszczają także do innych szkół w mieście.

Petycję Rady rodziców z SP nr 1 rozpatrzono także podczas posiedzenia komisji skarg i wniosków. Według jej członków pismo nie powinno być kierowane do Rady miasta, przekierowano je więc do prezydenta Siedlec.

W uzasadnieniu uchwały podtrzymującej stanowisko komisji

powołano się na informację prezydenta o tym, że zaproponowano dyrektorowi szkoły „zmiany organizacyjne, mające na celu równomierny przydział uczniów z Ukrainy do poszczególnych oddziałów oraz ewentualne inne rozwiązania, w tym objęcie niektórych uczniów dodatkowym wsparciem”. Zmiany te miałyby obowiązywać od przyszłego roku szkolnego.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: TygodnikSiedlecki.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)